Nr. 245 SOSNOWIEC, niedziela dnia 29 października 1916 roku Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Rozmowa z hr. Andrassym.

„Głos Narodu" donosi, jakoby współpracownik lwowskiej „Gazety Wieczornej" miał sposobność rozmawiać o sprawie polskiej z hr. Juliuszem Andrassym, wybitnym, jak wiadomo, członkiem sejmu węgierskiego, a byłym prezesem ministrów.

Byłem — przypomniał hr. Andrassy — pierwszym pośród polityków węgierskich, którzy oświadczyli się w sprawie polskiej. Wypowiedziałem się wówczas kilkakrotnie. Wynikiem realizmu politycznego było, że zaznaczyłem wówczas negatywne strony problematu polskiego. Główną myślą moich ówczesnych wywodów było stwierdzenie, że stanowisko mocarstwowe Rosji umocniłoby się, gdyby ona mogła wypisać na swoich sztandarach zjednoczenie narodu polskiego. Dałem już wyraz zapatrywaniu, że należałoby uważać za rzecz zupełnie niemożliwą i wykluczoną rozwiązywanie sprawy polskiej przez podział Polski rosyjskiej, wywołałoby to bowiem niewątpliwie w całej masie narodu polskiego reakcję, dla mocarstw centralnych w najwyższym stopniu niekorzystną. Wypowiedziałem się wówczas także co do idei państwa buforowego, stwierdzając, że uważam ją za nieodpowiadającą celowi. Państwo takie miałoby zbyt potężnych sąsiadów, aby jego warunki do samodzielnego życia można było nazwać pomyślnymi. Linie przeciwieństw Rosji i mocarstw centralnych krzyżowałyby się nieustanie na jego terenie. To były te negatywne momenty, które jedynie jako realny polityk mogłem wziąć pod uwagę. Z momentów pozytywnych dawałem wyraz tylko poczuciu konieczności zdobycia podstaw dla silniejszego i trwalszego stosunku między Niemcami i Austro-Węgrami, co niewątpliwie byłoby decydującem ułatwieniem dla rozwiązania problematu polskiego. Takie tylko zbliżenie umożliwić mogło właściwie rozwiązanie sprawy polskiej, polegające, mojem zdaniem, na przyłączeniu wyswobodzonej Polski wraz z przynależą już prowincją polską do tego z mocarstw centralnych, które umożliwiłoby jej jak najdalej idące rozwinięcie życia polskiego, rozwinięcie ogromnych przyrodzonych sił i zdolności Waszego narodu i wyzyskanie wspaniałych warunków dla rozwoju, kultury i cywilizacji, jakie posiada Wasz kraj.

Tyle rzekł hr. Andrassy o stanowisku swem, wobec kwestji polskiej, które dawniej już zajął i które parokrotnie rozwijał w swych głośnych wynurzeniach. Nawiązując zaś do chwili obecnej, oświadczył polityk węgierski:

Sytuacja ostatecznie ułożyła się w ten sposób, że, nawet, niestety, nie mogę powiadomić, czy i o ile poglądy moje uległy modyfikacjom. Wiem zbyt dużo, abym mógł swobodnie mówić, bo to właśnie, że wiem, nakłada mi obowiązek dyskrecji. Jedno mogę powiedzieć tylko, że to, co wiem o obecnym stanie sprawy polskiej, nie zupełnie harmonizuje z moimi poglądami na wytyczne jej załatwienia, z poglądami, dyktowanymi, jak już zaznaczyłem, zrozumieniem słuszności żądań Waszego narodu i konieczności sprawiedliwego ich załatwienia.

„Diła" o sprawie polskiej.

Z powodu komunikatu, ogłoszonego w półurzędowym „Fremdenblacie" pisze ukraińskie „Diło":

„Jak stoi nasza sprawa? Nic naturalniejszego, jak to, że pytanie takie powraca nieustannie w myślach każdego ukraińskiego obywatela. Nic naturalniejszego, że tem pytaniem dręczy się i w wyglądanie odpowiedzi na to pytanie wkłada tyle duchowej energii. Jednak, chociaż tak naturalnem i rozumiejącem się samo jest to pytanie, czy dziś ktokolwiek w świecie może dać na nie odpowiedź? Oczywiście odpowiedź, choćby nawet nie zadawalającą, ale pewną i definitywną. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że takiej odpowiedzi nikt dziś dać nie może, nawet ci, którzy kierują polityką i strategią centralnych mocarstw. Żyjemy w samem wrzeniu wojny, a „belli eventus semper in certus", uczyły nas dawne czytanki w łacińskim języku. Miejsce pewnej i stanowczej odpowiedzi muszą nam zastąpić daleko mniej pewne i wcale nie definitywne kombinacje na podstawie wnioskowań z każdoczesnego położenia wojennego. A to nietylko na wołyńskim, galicyjskim i bukowińskim froncie, ale położenie wojenne na wszystkich innych dotychczasowych frontach na lądzie i na morzu. Tak bardzo kalejdoskopowy jest obraz tej wojny i tak ciasno pomotały się życiowe nitki naszego narodu z nitkami życia i zagłady różnoplemiennych armii, które walczą w dalekich stronach świata!

„Coś w rodzaju pośredniej odpowiedzi na nasze pierwsze pytanie a właściwie tylko wskazówkę na taką odpowiedź, mogłaby nam dać wiadomość o rozstrzygnięciu polskiej sprawy, jaka ..... przyszłego prawno-politycznego stanowiska Polaków wśród sprzymierzonych i wśród skoalizowanych państw — splata się po części także z ukraińską sprawą. Jednakże dziś, a prawdopodobnie jeszcze bardzo długo, ten promień będzie zasłonięty. Bo, jak jeszcze raz stwierdzono w półurzędowym wiedeńskim organie, polska sprawa dotąd nie rozstrzygnięta i co do niej toczą się rokowania między Austro-Węgrami a Niemcami. Rokowania te toczą się jednak nie od wczoraj i nie mamy żadnej podstawy do przypuszczania, aby jutro nagle się zakończyły. Polityczne i wojenne położenie ... jeszcze nie jasne, a interesy każdego kontrahenta zanadto żywotne, zanadto ważne, aby można liczyć na rychłe wyrównanie wszystkich wzajemnych różnic. Znaczy to, że i z tej strony nie można się spodziewać szybkiego wyjaśnienia także naszej sprawy. Czy chcemy, czy nie chcemy musimy czekać, bacznie się wystrzegając wyciągania przesadnych i nieugruntowanych wniosków, tak optymistycznych, jak pesymistycznych. Żyjemy w prowizorjum i wśród prowizorycznych stosunków, o których nie wiadomo, jak długo potrwają i musimy układać nasze narodowościowe bytowanie pod drogowskazem ostrożności i rozwagi — z „ne quid detrimenti res publica capiat!" O drogowskazie tym nie wolno nam ani na chwilę zapominać, zwłaszcza wtedy, kiedy silimy się określić nasze położenie „in plus" czy „in minus". Bo także i te określenia, o czem niejeden lubi zapominać, mogą stać się ciężarkiem na wadze naszych stosunków.

Gabinet Körbera w Austrji.

Z Wiednia donoszą, że minister skarbu przyjął w zasadzie ofiarowaną sobie misję utworzenia nowego gabinetu austrjackiego, oświadczył jednak, że musi się przedtem naradzić z prezesem ministrów węgierskich, hr. Tiszą. W tym celu przybył hr. Tisza do Wiednia i odbył z Körberem długą konferencję, poczem miał premier węgierski audjencję u cesarza. W kołach politycznych ogólnie panuje mniemanie, że należy się liczyć z utworzeniem nowego gabinetu z Körberem na czele.

Na naradzie przywódców partji izby poselskiej, która się odbyła pod przewodnictwem marszałka izby, Sylvestra, a w której brali udział przedstawiciele trzech grup izby panów, bronił członek izby panów, hr. Clam Martinitz wyrażonego w rezolucji trzech grup izby panów stanowiska w sprawie zwołania delegacji i domagał się zwołania rady państwa. Mówcy izby poselskiej domagali się jednogłośnie zwołania rady państwa.

Niektórzy mówcy zastanawiali się też nad warunkami pod jakiemi rada państwa z korzyścią obradować by mogła. Nakoniec oświadczył marszałek Sylvester, że o zapatrywaniach przedstawicieli partji powiadomi rząd.

Jak wiadomo, zamordowany prezes ministrów, hr. Stürgkh przeciwny był zwołaniu izby poselskiej.

Pogrzeb hr. Stürgkha odbył się wczoraj po poł. przy ogromnym współudziale ludności. Ceremonii pogrzebowych dokonał kardynał - książę biskup dr. Piffl.

W sprawie gorzelni.

Magistrat miasta stoł. Warszawe wystosował do władz następującą odezwę:

„Do Cesarsko-niemieckiego prezydjum policji.

Wobec braku artykułów spożywczych w mieście oraz wskutek niedostatecznych norm spożycia mąki, cukru, kaszy i innych artykułów pierwszej potrzeby, ziemniaki stały się jedynym środkiem dostępnym wyżywienia dla szerokich warstw ludności.

Wyznaczona przez władzę norma ziemniaków, wynosząca 18 funtów na osobę na okres dwutygodniowy, jest niewystarczająca i uważamy za rzecz nieodzowną jej powiększenie.

Na nasze interpelacje do władz te ostatnie oświadczyły, że przyczyną tak niskich norm spożycia ziemniaków jest tegoroczny zbiór tychże gorszy, jakoby od spodziewanego. Tymczasem, znaczne ilości ziemniaków zostały przez władze okupacyjne przeznaczone do przerobu na spirytus.

Uważając w obecnych warunkach konsumpcję spirytusu wobec głodu za grożącą szeregiem wysoce niepożądanych następstw, pozwalam sobie zwrócić się do Cesarsko-niemieckiego prezydjum policji z prośbą o przedstawienie odnośnym władzom miarodajnym propozycji, aby nadal ziemniaki nie były używane do pędzenia spirytusu, lecz przeznaczone do bezpośredniego spożycia przez ludność drogą powiększenia obecnej normy, oraz, aby gorzelnie zamknięto.

W związku z powyższym jest rzeczą konieczną wydanie zakazu sprzedaży wszelkich spirytualji w Warszawie".

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 27 października.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Księcia Leopolda Bawarskiego:

Nad Szczarą Rosjanie jeszcze dwukrotnie powtórzyli daremne swe ataki. Kampanie szturmujące przepędzone zostały ogniem załogi rowów.

Dalej na południe, u ujścia Wiedźmy, żołnierze śląskiej rezerwy zdobyli przednie stanowisko Rosjan i wzięli do niewoli 1 oficera i 88 szeregówców.

Na froncie Łucka trwa silny ogień artylerji rosyjskiej w odcinku Kisielina. O północy nastąpił atak, który załamał się w ogniu przed naszemi przeszkodami.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

W południowej części Karpat lesistych rozchwiały się ponowne ataki rosyjsko-rumuńskie.

Natarcia nieprzyjaciela na wschodniej granicy Siedmiogrodu zostały odparte.

Na południe od Predealu i w kierunku Campo Lung ataki nasze uczyniły postępy.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta:

Przy silnej działalności artylerji doszło na północy od Somme tylko do potyczek oddziałów wywiadowczych.

Na brzegu południowym, za pomocą dobrze skierowanego na rowy nieprzyjacielskie skutecznego ognia, powstrzymano przygotowujący się atak francuski w odcinku Fresnes—Mazancourt—Chaulnes.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy Tronu.

W ciągu dnia toczyła się bardzo zacięta walka artylerji na wschodnim brzegu Mozy pomiędzy tyłami wzgórza Pieprzowego a Woevre.

W południe zaatakowali Francuzi stanowiska nasze na wschodzie od fortu Douaumont. Odparto ich z dużemi stratami.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk geerała marszałka polnego v. Mackensena:

Pościg pobitej armii w Dobrudży trwa w dalszym ciągu. Wojska sprzymierzone osiągnęły okolicę Harsovy.

Front macedoński.

Nie wydarzyło się nic znamiennego.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 27 października:

W nocy z 26 na 27 października oddziały torpedowców naszych przedarły się z zatoki Niemieckiej przez drogę Dover — Calais aż po linię Folkeston — Boulogne do kanału angielskiego.

Według dotychczasowych donie sień dowódzcy torpedowców, commandore Michelsena, zatopiono, po części bezpośrednio przed portami nieprzyjacielskimi, co najmniej 11 parowców straży przednich i 2 do 3 kontrtorpedowców, lub torpedowców. Poszczególnych członków załóg zdołano uratować i uprowadzono ich w charakterze jeńców. Wiele innych statków strażniczych oraz najmniej 2 kontrtopedowce uszkodzono przy pomocy torped i ognia artyleryjskiego. Następnie na południe od Folkestone zatopiono angielski parowiec pocztowy „Queen", dawszy uprzednio załodze czas na spuszczenie łodzi. W kanale w pobliżu o krętu sygnałowego „Varne", panował udarzająco ożywiony ruch okrętów lazaretowych. Torpedowce nasze powróciły na wody niemieckie w dobrym stanie i bez żadnych strat.

Szef Sztabu Admiralicji Marynarki.

Z walk o Douaumont.

BERLIN. 27 października. (BTW). „Lokalanzeiger" pisze: Natarcie przedsięwzięte przez Francuzów w dniu 24 października na północy od Verdun, nie zostało dla nich uwieńczone nietylko znacznym sukcesem, lecz nie przyniosło nawet niezaprzeczonych wyników natury lokalnej. Stanowiska nasze pod Verdun nie zostały obrane dla stałej obrony. Były one do pewnego stopnia stanowiskami przypadkowemi. Położenie okolicy Douaumont nie jest korzystne dla obrony, ponieważ linia nasza ciągnęła się tutaj wzdłuż tamtejszych wyżyn na zbocach od strony nieprzyjaciela. Strony ujemne stanowiska tego potęgowała jeszcze niezwykle gęsta mgła. Gdy Francuzi przybyli tam, w płonących portach nie było już ani jednego żołnierza niemieckiego. Jednakże okoliczność ta nie przeszkodziła, że komunikat francuski głosi o wzięciu do niewoli komendanta fortu.

Król bawarski w Warszawie.

BERLIN, 27 października (BTW.) — „Preussisck Ztg." donosi, iż w nadchodzącą sobotę i w niedzielę spodziewanem jest przybycie do Warszawy króla bawarskiego.

Ewakuacja Bukaresztu.

KOPENHAGA, 27 października. (BTW.) — Jak donosi „Russkoje Słowo" rozpoczęto ewakuację Bukaresztu. Wszystkie pociągi drogi żelaznej, które opuszczają miasto, przepełnione są już na kilka dni przed odjazdem. Władze i ministerja również rozpoczęły opuszczać miasto. Ogólna ucieczka nie została wprawdzie przez rząd nakazana jawnie, lecz jest ona chętnie widzianą.

Zdobycz w Dobrudży.

BERLIN 27 października (BTW). Korespodent „Lokalanzeigera" stwierdza, że zwycięzcy zabrali bardzo obfitą zdobycz w Dobrudży. Bulgarskie ministerjum handlu donosi, iż w samej Konstanzy zabrano nafty i benzyny na sumę 50 milionów fr. nie licząc w tem innych materjałów

Straty floty norweskiej.

CHRYSTJANIA, 27 października. (BTW.). Doniesienie Biura Ritzau: Ogólne straty wojenne norweskiej floty handlowej wynoszą dotychczas 268,134 ton regestr. brutto, które ubezpieczone są na sumę 102,015,190 koron. Zginęło przytem 149 marynarzy.

Piąta pożyczka wojenna.

BERLIN. 27 października (BTW.). Na piątą pożyczkę wojenną do dnia 27 października wpłacono 8,422 mil. marek, co stanowi 79,1 pr. wiadomego dotychczas rezultatu pożyczki 10,651,7 mil. marek.

Wojskowy krytyk francuski o walce nad Sommą.

W piśmie francuskiem „Oeuvre" pisze generał Verraux:

Zajęcie Sailly-Saillisel nie ma żadnej większej wartości, niż zajęcie innego punktu. Zaniepokaja mnie cokolwiek to, że krytyka wita tak szumnie każdy krok naprzód. Nasz komunikat urzędowy jest, coprawda, bardzo trzeźwy, odkąd nie używa już całej skali dodatków, gdy mówi o stratach nieprzyjacielskich. Publiczność staje się sceptyczna i nie wierzy więcej tym, którzy chcą ją pouczyć, słysząc o tyle świetnych sukcesach, i widzi, że tak gorąco oczekiwane rozstrzygnięcie daleko jeszcze.

Jak wytłumaczyć małą liczbę jeńców niemieckich? Czy nieprzyjaciel miał w to miejsce wiele zabitych i rannych? A my mieliśmy tylko mało? Odpowiedź na te pytania pozwoli nam lepiej ocenić rzeczywistą wartość naszych sukcesów niż mniejsze lub większe zyskanie na terenie. Niestety nikt nam na nie nie odpowie. Gdy się czyta ogłoszenia pośmiertne w pismach prowincjonalnych i gminnych, widzi się tylko krótkie listy, które się różnią od setek ofiar nie tylko w pierwszych walkach, ale też tych pod Les Eparges, Vauquois, w Wogezach, w Artois, w Champagne i pod Verdun. Można się więc spodziewać, że w ostatnich walkach ochraniano krew naszą aż do ostatnich granic.

Anglja a stolica apostolska.

Ojciec św. przyjął na uroczystej audjencji dotychczasowego przedstawiciela rządu angielskiego sir Henry Howarda, który doręczył mu listy swego rządu, odwołujące go z dotychczasowego stanowiska.

Ojciec św. rozmawiał z byłym posłem przez dłuższy czas i doręczył mu wielką swoją fotografję z własnoręcznym podpisem, wyrażając mu przytem wdzięczność za oddane usługi dla Kościoła katolickiego w Anglji. Jednocześnie prawie przyjął też Ojciec św. obie córki posła Howarda i doręczył każdej wielkie wspaniałe obrazy, oprawione w srebrne ramy. Po udzielonem błogosławieństwie nastąpiło pożegnanie.

Nowo zamianowany przedstawiciel rządu przy Watykanie hrania Teesalis oczekiwany jest w Rzymie w przyszłym tygodniu.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 28/X.

Operacje czarnej giełdy.

Operacje czarnej giełdy na kursie bonów Sosnowieckiego Oddziału Warszawskiego Banku Handlowego przybierają zatrważającą akcję na zniżkę. W przeciągu dwóch ostatnich dni kurs bonów rublowych spadł do 80 kop. Z zaczerpniętych u źródeł wiadomości z powodu tak nagłej zmiany kursu bonów, za które dwa dni temu płacono według normalnej ich wartości, można wyprowadzić wniosek, że na upadek kursu bonów wpływają różne czynniki. 3 miesiące temu było w obiegu bonów za 700 — 800 tys. rb., obecnie zaś znajduje się w obiegu za półtora miljona rubli.

Z 42 firm przemysłowych — które wypuściły w obieg własne bony — 36 firm wycofało już należność, wobec czego bony tych firm winny być bezzwłocznie wycofane z obiegu. Jak nas informowano, bony podlegają spaleniu w miarę wpływu ich do Banku. Ponieważ jednak nie wszyscy o tem wiedzą — bony ciągle kursują.

Sześć firm, a mianowicie: 1) Tow. Akcyjne „W. Fitzner i K. Gamper". 2) I Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Sosnowcu. 3) Warszawskie T-wo Kopalń węgla i zakładów hutniczych w Niemcach. 4) T-wo „Huta Bankowa" w Dąbrowie Górniczej. 5) Walcownia „Milowice". 6) Akc. Tow. zakładów żelaznych „Poręba", dotąd rachunków jeszcze nie zamknęły, wobec czego tylko tych 6-ciu firm bony mają prawny obieg; wszelkie inne bony należy niezwłocznie wpłacać do Banku Handlowego, celem ich amortyzacji.

Wypłacone magistratowi raty pożyczki miejskiej bonami powiększyły sumę ich na rynku pieniężnym przeszło o rb. 100,000.

W miarę zwiększania się na rynku pieniężnym przypływu bonów — stale się zmniejsza ilość monety rosyjskiej. Złoto, srebro, a nawet miedź oddawna już zostały wycofane z obiegu; obecnie znikają z obiegu z dnia na dzień rosyjskie ruble papierowe.

Sytuację tę umiejętnie wyzyskała „czarna giełda", działająca w porozumieniu z kantorami wymiany pieniędzy. Te ostatnie odmówiły wczoraj przyjmowania bonów po kursie, przewidując dalszą zniżkę ich kursu. Manewr ten bardzo niekorzystnie odbił się na konsumentach, którzy zmuszeni byli płacić za towary w sklepach po kursie 80—85 kop. Ceny na wszystkie produkty skoczyły zaraz w górę co wywołało poważne zatargi między klientelą a kupcami. Wywołana sztucznie zniżka kursu bonów, przepełniła miarę cierpliwości w pewnych sferach, które zgłaszają do Rady Miejskiej petycję, żądając ukrócenia „czarnej giełdy" nie przebierającej w środkach oraz ujęcia w swe ręce ścisłej kontroli nad działalnością kantorów wymiany pieniędzy. Tych ostatnich w krótkim stosunkowo czasie powstało w śródmieściu około 15 jawnych w. p., nie licząc sekretnych, oraz powstałych w dalszych dzielnicach miasta.

K. M.

Dwie interpelacje.

Członkowie korporacji Radnych miejskich wystosowali list na imię prezesa tejże korporacji, p. Gayczaka, celem zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady. Dr. St. Falkowski wystosował również list w sprawie umieszczenia na porządku dziennym posiedzenia Rady Miejskiej interpelacji dotyczącej antisanitarnego stanu suteryn. Treść obu listów jest następująca:

Wielmożny Pan
GAYCZAK
przewodniczący Rady Miejskiej
w Sosnowcu.

Upraszam W-go Pana o łaskawe umieszczenie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej następujących interpelacji pod adresem Zarządu Miasta:

1. Czy wiadomem jest Zarządowi Miasta, iż w Sosnowcu jest bardzo wiele suteryn, których stan obecny urąga wszelkim wymaganiom sanitarnym tak pod względem ilości powietrza, przypadającego na każdego mieszkańca, jako też pod względem oświetlenia, wilgoci i t. p.

2. Dlaczego suteryny te — pomimo wyraźnego pod tym względem brzmienia przepisów dotychczas obowiązujących — są zamieszkiwane przez najbiedniejszą ludność robotniczą (a szczególniej stróżów), która przez to wystawiona jest na powolne zatruwanie organizmu, co łącznie z brakiem światła doprowadza do degeneracji szczególniej młodego pokolenia i przyczynia się w dużym stopniu do powstawania i rozpowszechniania się chorób, a przedewszystkiem chorób zakaźnych, jak gruźlica i inne.

Z poważaniem
Członek Rady Miejskiej
m. Sosnowca

podpisano: *Dr. S. Falkowski*

20 października 1916 r.

Wielmożny Pan
GAYCZAK,
Prezes Rady Miejskiej
w miejscu.

Z powodu niepokoju, dającego się zauważyć w mieście z racji niedostatecznego dowozu środków żywnościowych, a w szczególności ziemniaków, uprzejmie prosimy W-go Pana o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady w terminie jaknajkrótszym. Sądzimy, iż na posiedzeniu tem winna być omówiona szczegółowo sprawa aprowizacji miasta, powzięte odpowiednie uchwały celem uspokojenia ludności.

Z wysokiem poważaniem
Członkowie Rady Miejskiej
w Sosnowcu

podpisano: *Dr. Falkowski, W. Filipczyński, A. Krasnodębski, S. Rudowski, S. Swiętochowski, K. Wosiński.*

Sosnowiec d. 27 października 1916 r.

— **Nabożeństwa.** Porządek nabożeństwa w sosnowieckim kościele parafialnym jutro w niedzielę będzie następujący: Msze św. o godz. 6, 8, o 9 uczniowska i o 10-ej rano. Suma o godzinie 11 ej. Nieszpory o 3-ej i pół popołudniu.

W innych parafjach miejscowych nabożeństwa o zwykłych godzinach.

— **Kursa naukowe.** W dn. 4 b. m. rozpoczynają się wykłady na Kursach naukowych. Szczegółowy program można będzie nabywać w lokalu Zarządu Kursów (Stowarzyszenie Nauczycielstwa, ul. Czysta Nr. 4) oraz we wszystkich księgarniach. Wykłady odbywać się będą w różnych lokalach zarówno szkół jak instytucji społeczno-zawodowych, a to ze względu na brak odpowiedniego gmachu i urządzeń wewnętrznych. W pierwszym semestrze odbywać się będą w lokalu Stow. Techników, pensji pp. Rzadkiewiczowej i Podkajowej, w szkole Realnej na Sielcu, oraz w paru innych miejscach.

Program semestralny obejmuje wykłady pp.: Beaniego, Cimoszki, dr. Falkowskiego, Jasińskiego, Jędrzejewskiego, dr. Łaszczyńskiego, Piotrowskiego, Rutkowskiego, Słomczyńskiego, Szczepkowskiego i inn.

Semestr rozpoczynają pp. Słomczyński i dr. Łaszczyński. Szczegóły podamy w numerze poniedziałkowym i wtorkowym „Kurjera Zagłębia".

— **Miejscowe Koło P. M. S.** zwraca się do ogółu mieszkańców Sosnowca z prośbą o popieranie działalności Koła przez zapisywanie się na członków Polskiej Macierzy Szkolnej. Zapisywać się można w księgarniach: „Wiedza", W. Regulska i S-ka, p. Czechowski, Bank Handlowy, Tow. Pożyczk.-Oszczędn. ul. Małachowskiego Nr. 11, w Herbaciarni S. W. P., apteka p. Wolskiego, apteka p. Goebla, p. Frydecki (skład apteczny). St. Tomicki, wszyscy członkowie zarządu, jak również uproszeni inkasenci, przyjmują także zapisy.

— **Działalność prowincjonalna R. G. O.** Wydział prowincjonalny Rady głównej opiekuńczej w ubiegłym miesiącu wypłacił 29 radom powiatowym zaliczki na ogólne potrzeby w sumie 110,360 rb. Przypomnieć należy, iż z powodu szczupłości funduszów Rady głównej, budżety poszczególnych rad powiatowych w tym miesiącu zmniejszono o połowę, niektórym zaś z pośród nich musiano wogóle odmówić zasiłku. Na akcję aprowizacyjną z funduszu komitetu poznańskiego zaciągnęły pożyczki 4 rady powiatowe w sumie ogólnej 40,000 mk., 6 rad powiatowych zwróciło na poczet zaciągniętych przez nie pożyczek na akcję aprowizacyjną 15,125 mk.

Poza tem działalność wydziału polegała na utrzymaniu stałego kontaktu z radami prowincjonalnemi przez swoich instruktorów, których zadaniem w tym miesiącu, prócz zwykłych prac w dziedzinie organizacyjnej i pobudzania opieszałych rad do gorliwszej działalności było: 1) ożywienie i inicjowanie zapobiegliwości gospodarczej rad powiatowych w kierunku wyzyskiwania miejscowych źródeł finansowych zarówno przez wzywanie do ofiarności

publicznej, jak i podejmowanie przedsięwzięć dochodowych, ze specjalnym naciskiem na udzielane przez władze monopole. 2) dopilnowanie należytej rozprzedaży przez rady powiatowe biletów loteryjnych.

Dużym postępem wewnętrznej organizacji rad powiatowych jest obsadzenie za wskazówkami instruktorów wydziału miejsc sekretarzy w połowie istniejących rad powiatowych przez stałych i płatnych urzędników, nieraz z ramienia wydziału.

— **Zebranie nauczycieli.** W niedzielę, dnia 29 b. m. o godz. 4-ej po południu w lokalu własnym przy ulicy Czystej Nr. 4 odbędzie się ogólne zebranie Towarzystwa Wzajemnej Pomocy nauczycieli szkół początkowych.

— **Posiedzenie.** W poniedziałek dn. 30 października r. b. o godzinie 7-ej i pół wieczorem w lokalu R. P. O. przy ul. Małachowskiego, odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia w sprawie dobrowolnego opodatkowania miasta Sosnowca na rzecz biednych dzieci pod hasłem „Ratujcie Dzieci!"

— **Weterani 1863 r.** pp. Ludwik Brzeziński, Aleksander Grabowski, Piotr Jędrzejek i Edmund Kijeński, raczą zgłosić się do Administracji „Kurjera Zagłębia", w celu odebrania złożonych i przyznanych im ofiar.

— **Ze Straży ogniowej ochotniczej.** Komendant Sosnowieckiej Straży ogniowej ochotniczej wzywa wszystkich czynnych członków Straży do stawienia się w komplecie z linkami i trąbkami alarmowemi na ostatnią letnią próbę, odbyć się mającą w niedzielę d. 29 b. m. o godz. 3 po poł. w remizie Straży.

— **Koncert prof. Melcera.** Znany pianista i kompozytor prof. H. Melcer z Warszawy przyjeżdża do Sosnowca i wystąpi na koncercie Sosn. T-wa Muzyczn. w dniu 5-ym Listopada. Obszerniejsze wiadomości tyczące się koncertu podamy wkrótce.

— **Loterja klasyczna.** W celu powiększenia dochodów R. G. O. zorganizowana zostanie Loterja klasyczna R. G. O., która dać może dochodu około pół miljona rubli, t. j. 17 procent sumy wygranych. Ciągnienie I-ej klasy projektowane jest na połowę stycznia r. p.

— **Opuszczanie Sosnowca.** Zbliżająca się zima i drożyzna artykułów żywnosciowych, w które wskutek braku funduszów nie każdy przeciętny śmiertelnik zaopatrzyć się może, jest przyczyną, iż wiele tu zamieszkałych rodzin ze sfery robotniczej, poczyniło starania o zaopatrzenie się w przepustki, ażeby opuścić Sosnowiec i przenieść się w rodzinne strony lub do zamieszkałych na prowincji krewnych i znajomych.

— **O egzekucje wyroków sądowych.** Wiele osób, posiadających wyroki sądowe, wydane jeszcze w czasach normalnych, zwraca się do sądów z prośbami o ściągnięcie z dłużników zasądzonych kwot. O ile wyroki takie są przetłumaczone na język niemiecki, sąd prośby petentów uwzględnia, a dłuższe sumy są egzekwowane na korzyść powodów przez sekwestratora rządowego.

— **Przemysł hafciarski.** W wielu domach zwłaszcza wśród klasy średniej, dziatwa pragnąc przyjść z pomocą rodzinom, zajmuje się haftowaniem monogramów do odzieży, proponując nabywanie wśród znajomych i przyjaciół. Moralna ta praca maluczkich winna znaleść szersze naśladowanie.

— **Brak bilonu.** W mieście daje się ogromnie odczuwać brak drobnej monety zdawkowej, t. j. bilonu. Bilon zaś, znajdujący się w obiegu, jest bardzo zniszczony, podarty i brudny.

— **Na zbliżające się święta.** Kupcy w zakresie sprzedaży towarów kolonialnych, wdrożyli starania o zaopatrzenie się na nadchodzące święta w towary świąteczne. Niektórzy otrzymali już zawiadomienia od producentów i hurtowników, iż o ile zamówienie wraz z częścią gotówki t. j. zadatkiem nie wpłynie najpóźniej do 10 listopada, zamówienie takie wykonywane nie będzie.

— **Z jarmarku w Siewierzu.** Wtorkowy jarmark w Siewierzu był, jak na wojenne czasy, dosyć ożywiony, do czego przyczynił się znaczny zastęp pragnących zakupić w większych ilościach kartofle dla Sosnowca i Będzina. Kartofle można jednak było nabyć zaledwie w małych ilościach i to w cenie 11—13 rb. za korzec. Dostawa drobiu zwłaszcza gęsi cieszy się powodzeniem, władze jednak miejscowe nie pozwalają wywozu w większych ilościach; można wywieźć zaledwie 1—2 sztuk. Z dostarczonych krów i nierogacizny zakupiono kilkanaście sztuk albowiem ceny były zbyt wygórowane. Było na sprzedaż i trochę koni, które rolnicy ze względów oszczędnościowych pragnęli sprzedać, lecz stawiane wysokie ceny nie ziściły nadziei zbytu. Nabiał był nie drogi i dostarczono go sporą ilość.

— **Spekulacja.** Wskutek zbliżających się świąt handel jajami ustał prawie zupełnie a przekupnie poczęli podwyższać ceny.

Z Będzina.

+ **Chorągiewki Zaduszkowe — na wpisy.** Przypominamy podaną w środowym dzienniku odezwę Zarządu T-wa Wpisów Szkolnych tutejszej Szkoły Realnej, w kwestji sprzedaży żałobnych chorągiewek w święto umarłych, do ozdabiania grobów, celem zdobycia funduszu na opłatę wpisów szkolnych. Zamiast świateł palących się bez pożytku, społeczeństwo pomoże tym sposobem, przyjdzie z pomocą uczącej się młodzieży. Trzeba wszelako pamiętać, że kupno chorągiewek w zupełności nie zaradzi sprawie, lecz tylko częściowo. Datki nie są w tym wypadku jałmużną a podporą społeczeństwa. Niecoco później na tanże cel proponowane są odczyty, koncerty i t. p.

+ **Z targów.** Na dzisiejszy targ dowóz kapusty był wielki; kopa mniejszych główek rb. 1 kop. 50, większych rb. 3. W zeszłym tygodniu sprzedawano kopę rb. 6 wskutek nader skromnego dowozu.

Wieści ze stolicy.

□ **Rozwiązane stowarzyszenie.** W pismach warszawskich czytamy: „Rozwiązałem zatwierdzone 16 marca r. b. Stowarzyszenie agentów handlowych, Długa 39, ponieważ ono nie dążyło do celów w ustawie ustalonych, lecz uprawiało gry hazardowe. Warszawa, dnia 19 października 1916 r. Prezydent Policji **v. Glasenapp.**

□ **Szczególne wymagania.** Do Sekcji żywnościowej w Warszawie nadeszło żądanie kooperatyw żydowskich, aby im powierzono sprzedaż solonych ryb, gdyż żydzi nie mogą ich nabywać w sklepach t. zw. komitetowych, ponieważ tam dotykają ryby „trefnym" nożem, a przeto i one stają się „trefne".

□ **Jeńcy rosyjscy.** W ostatnich dniach przywieziono do szpitali w Warszawie znaczniejszy transport rannych jeńców rosyjskich oficerów i żołnierzy. Przywożenie jeńców w tramwajach sanitarnych wywołało dużo ciekawych. Jak informuje „Warsz. Tag." wygląd jeńców jest bardzo nędzny, większość nie miała na sobie mundurów, lecz ubranie cywilne.

□ **Straty żydowskie.** Żargonówki zapowiadają w Warszawie zjazd żydowski w sprawie oceny strat wojennych, poniesionych przez żydów w Królestwie Polskiem.

□ **Fałszywe pieniądze.** Żargononowy „Warsz. Tag." donosi, iż ukazały się w obiegu sfałszowane banknoty rosyjskie, a mianowicie: trzyrublówki, o barwie nieco bledszej, niż prawdziwe i rublowe, mniejsze od normalnych. Ostrożność przy przyjmowaniu banknotów oczywiście nie zawadzi, czy jednak podejrzliwość ta nie ma aby związku z jakąś nowę zmową spekulantów, którzy pod pretekstem obawy przed fałszywymi banknotami zaczną znów uprawiać afery à la „dziurkowe ruble"?

Z kraju.

□ **Spekulacja ziemią w Królestwie Polskiem.** Czytamy w „Dzienniku Narodowym": „Klęska, jaka spadła na pewną część ziemiaństwa, zwłaszcza drobno-rolnego wskutek działań wojennych, spowodowała w licznych wypadkach konieczność likwidowania ziemi przez właścicieli. Wywołało to spekulację, której skutki przedstawiają poważne niebezpieczeństwo.

W ziemiach kieleckiej i radomskiej uwijają się różni spekulanci ziemią, którzy informują się o obdłużonych majątkach. W pow. sandomierskim oraz opatowskim małomiasteczkowi żydzi już układają się chłopami w sprawie sprzedaży ziemi przez chłopów, a co za tem idzie, myśl o łatwych zarobkach w fabrykach po wojnie, w przerażający sposób szerzy się w tych stronach. Należy temu przeciwdziałać przez odpowiednie uświadomienie chłopów (wdzięczne tu pole pracy dla pism ludowych) a w każdym razie należy już dziś poczynić przygotowania, aby w przyszłości zapobiedz przechodzeniu ziemi polskiej w obce ręce".

□ **Uroczystość w Lublinie.** Z Lublina donosi c. k. biuro telegraficzne wiedeńskie, że w niedzielę przeniesiono zwłoki powstańców z 1863 r., powieszonych i pogrzebanych na miejscu egzekucji, na cmentarz miejski, gdzie je złożono w grobie zasłużonych. W uroczystości tej brali udział między innemi potomkowie powstańców. W poniedziałek odbyła się uroczysta msza żałobna za poległych powstańców.

□ **Statystyka lubelska.** Komendantura okręgowa w Lublinie ogłasza dane statystyczne, według których w okręgu lubelskim wojna zniszczyła 4018 domów miejskick i 8831 wiejskich. Przed wojną w okręgu tym uczęszczało 1700 dzieci do 31 szkół ludowych obecnie zaś w 116 szkołach liczy się 22.900 dzieci.

□ **W Kaliszu** zacznie wychodzić nowe pismo p. t. „Kaliszanin". Koncesję na wydawanie „Kaliszanina" otrzymał p. Antoni Radwan, syn redaktora i wydawcy b. „Gazety Kaliskiej".

□ **W Siedlcach** ustanowiono — według „D. W. Ztng." — nowe ceny maksymalne na cukier dla całego powiatu siedleckiego. Ceny te wynoszą: dla handlu hurtowego 61 fen., dla detalicznego 64 fen. za funt rosyjski. Dostawę cukru dla ludności w powiecie siedleckim oddano wyłącznie siedleckiemu Towarzystwu Rolniczemu. Sprzedaż cukru odbywać się może tylko za kartami.

Żandarmerja w okupacji austrjackiej.

W okupacji austrjackiej Królestwa Polskiego wydano niedawno pozwolenie na „przyjmowanie zgłaszających się dobrowolnie mieszkańców c. i k. okupowanego obszaru Polski do służby w żandarmerji na tymże obszarze".

Ogłoszenie urzędowe w związku z tem rozporządzeniem, umieszczone w dziennikach lubelskich i podkreślające wagę jego, jako „nowego dowodu zaufania zarządu wojskowego do tutejszego społeczeństwa", opiewają między innemi, co następuje:

„Ponieważ c. i k. żandarmerja w zajętych terytorjach Polski jest częścią składową c. i k. armii, przeto należy to dobrowolne wstępowanie traktować na równi z dobrowolnem wstępowaniem do c. i k. armii, które zostało dozwolone Najwyższem postanowieniem z 1 października 1914 r.".

Niezwykły człowiek.

Informację brzmiącą, jak bajka, w tych czasach rozpętanej spekulacji i lichwy żywności, przyniosły dzienniki budapeszteńskie z Szegedyna. Znalazł się mianowicie w tem mieście kupiec, restaurator kolejowy Józef Ketter, który od uchodźców siedmiogrodzkich włościan, tamtędy przejeżdżających, zakupił 105 sztuk nierogacizny nie za bezcen, lecz za zwykle praktykowaną tam cenę — po 4 kor. za kilo żywej wagi i zapłacił wszystko gotówką.

Ale na tem nie skończyło się jego niezwykłe postępowanie. Gdy nabyte w ten sposób bezrogi sprzedał następnie po bieżącej szegedyńskiej targowej cenie po 7 kor. za kilo, na czem zarobił 3,000 koron, zarobionej sumy nie schował do własnej kasy, lecz tysiąc przeznaczył na zapomogi dla uchodźców, a dwa tysiące odesłał tym, od których zakupił nierogaciznę.

Dziwny i niezwykły człowiek — a jednak wart naśladowania w naszych czasach.

DOKOŁA WOJNY.

× **Tajemnicze zarządzenia.** Naczelnik miasta Sewastopola ogłasza, że z prawa wjazdu do Sewastopola, korzystać mogą obecnie tylko osoby, mające tam jakąkolwiek misję urzędową. Poza tem nikt nie może otrzymać pozwolenia na wjazd do miasta ani portu, który obwieszczono odtąd za zamknięty dla wszelkich osób nieurzędowych. Według informacji „Now. Wremieni" pozostaje to w związku z najnowszemi zarządzeniami wspólnej akcji wojennej rosyjsko-rumuńskiej, której charakteru gazeta jednak bliżej nie określa, zaznaczając jedynie, że rozchodzi się o akcję nadwybrzeżną.

× **Zatopienie parowca norweskiego.** Telegram z Kragerö (Norwegja) donosi, że niemiecka łódź podwodna zatopiło parowiec „Athens" 1846 t., naładowany rudą i dążący do Anglji.

W nowym samochodzie angielskim.

Z urzędowych komunikatów nieprzyjacielskich dowiedział się niedawno świat o nowym typie samochodów angielskich, które w walce nad Sommą odgrywają bodaj najważniejszą rolę. Samochody te, nie były dotąd jeszcze dokładnie opisywane ze względu na tajemnicę wojskową, wiemy tylko tyle, że posuwają się one ruchem falistym podobnie jak gąsienice i że zdolne są do przedostania się poprzez rowy strzeleckie. W ostatnim numerze „Manchester Guardian" znajdujemy kilka notatek żołnierza, który brał udział w walkach w takim samochodzie. Pisze on między innemi co następuje:

„Poniedziałek — rozpoczyna się on dopiero. — Wysuwamy się po raz pierwszy z naszych linii. Co za dziwne uczucie! Ależ w tym samochodzie to sto razy gorzej, aniżeli w łodzi podwodnej. Z początku nie mogę dojrzeć niczego. Kule zaczynają padać na nas z taką gwałtownością, że odnosimy wrażenie, jakoby grad padał na szklany dach oranżeryi. Nieco później dają się słyszeć jakby odgłosy uderzenia młotem. Pomimo to posuwamy się naprzód cało. Nagle jakiś rzut. Dowiaduję się, że przebyliśmy rów strzelecki. Zaczynamy używać swych armat małego kalibru i swych kartaczownic. Wojsko nieprzyjacielskie jest zdziwione, pragnie powstrzymać nas, umiera po bohatersku... Pierwsze doświadczenie nie jest jednak i dla nas samych przyjemne, bowiem... choroba „Tanku" (tak nazywają samochód angielski) jest tak samo nieprzyjemną, jak choroba morska, przynajmniej tak długo, dopóki człowiek do niej się nie przyzwyczai..."

TEATR „Zacisze"

— wejście od ul. Dęblińskiej. — 5213

Od soboty 28 paźdz. do środy 1 go listopada r. b.
Wielki niebywały program!
Na scenie pod kier. Władysława Bernatowicza:

Pożycz mi swej żony

komedja w dwóch aktach M. Desvelliéres'a.

Obrazy kinematograficzne:

„WINOWAJCA"
dramat kryminalny w 5-ciu aktach 2,500 metrów długości.

Bébé na czterech nogach komedja.
Podròż po Tryeście natura

Początek przedstawień o godz, 7, w niedziele o 2 po południu.
Anons! od czwartku 2 listopada r b
„BANDA w BIAŁYCH RĘKAWICZKACH".

Teatr zimowy

ul. Teatralna 2. 1192
pod dyrekcją Wład. Glogera.

OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO.
W sobotę dnia 28 i Niedzielę 29 października 1916 r.

Popychadło

Sztuka mieszczańska w 5-ciu odsłonach J. Szutkiewicza.
Początek o godz. 7 i pół.

W niedzielę dn. 29 października 1916 roku.
Przedstawienie południowe Poczatek o g. 3 ej.

SKŁADANKI

z występem pana J. Zawadzkiego w swoim repertuarze.
Ceny miejsc od 1 rb. 50 kop. do 20-tu kop.
W próbach „POLSKA INTRYGA" sztuka Leona Rygiera.

Kino-Sfinks w Sosnowcu

Od wtorku 24 do 30 października 1916 r.
Występ gwiazdy kinematograficznej Asta Nielsen
w najlepszym tego sezonu obrazie:

Dora Brandes

wspaniały dramat życiowy w 6 częściach, długości 2000 mtr.

NAD PROGRAM:

Meyer, Meyer znakomita komedja.

ANONS! Od 31 paźdz. „LIST CZARNEJ RĘKI"
detekt. dramat ze słyn. LITTLE PLAY w głównej roli.

De obrazów przygrywa kwartet koncertowy, Ceny podwyższone.

DO WYNAJĘCIA

na parterze z frontu przy ulicy Dęblińskiej № 7

4 pokoje z kuchnią

wraz z pokojem służbowym ze wszelkiemi wygodami i centralnem ogrzewaniem. Wiadomość: u gospodarza. 1492

Kursy Buchalteryjne w Sosnowcu Józefa Pietrzyka

1488

Zap isy codziennie do 1-go listopada. Wykłady odbywają się wieczorami. Szczegóły na miejscu.
Ulica Małachowskiego (Fabryczna Nr. 12) róg Krótkiej, piętro II.

Z Komisji Zakupu Żywności.

1896

Otrzymaliśmy komunikat następującej treści: Komisja Zakupu Zywności w Sosnowcu będzie otrzymywać od władz okupacyjnych, za pośrednictwem Warszawskiego Syndykatu Rolniczego, kuchy rzepakowe dla podziału między posiadaczy krów mlecznych. którzy zamieszkują w Sosnowcu, Będzinie i okolicy i dostarczają mleko do miast Sosnowca i Będzina. Pierwszy transport, który winniśmy byli już otrzymać, ma nadejść dopiero w połowie listopada. Cena określoną zostanie dopiero po otrzymaniu transportu. Posiadacze krów mlecznych dla otrzymania kuchów winni się zgłosić do biura Komisji Zakupu Żywności w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 16, wraz z zaświadczeniami komisarjatów policji, ile krów posiadają i że mleko dostarczają do Sosnowca lub Będzina. Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 10 go listopada r. b.; po tym terminie spis przesłany zostanie Syndykatowi Rolniczemu w Warszawie.

Zebranie nauczycielskie

W niedzielę, dn. 29 b. m. o godz. 4-ej po południu w lokalu własnym przy ul. Czystej Nr. 4 odbędzie się ogólne zebranie Towarzystwa Wzajemnej Pomocy nauczycieli ludowych w Sosnowcu. 1491

FABRYKĄ ROWERÓW
i przyborów do tychże
Stanisława Krzywańskiego,
BĘDZIN, Słowiańska 8,
DĄBROWA **Trzeciego Maja 9.**
Poleca po cenach bardzo niskich ROWERY i wszelkie przybory jak również tanio i sumiennie reperuje i odnawia rowery najbardziej zniszczone. 1337

B. Meyer w Sielcu
Wyłączna sprzedaż węgla na fury z kopalni „HR. RENARD".
CENA z DOSTAWĄ DO DOMÓW
1 rb. 40 kop. za korzec. 1486

Wymiana kart chlebowych na miesiąc listopad.

Komitet Żywnościowy miasta Sosnowca podaje do wiadomości, że wymiana kart chlebowych dla ludności chrześcijańskiej tutejszego miasta odbywać się będzie:

W dniu 30 i 31 października od godz. 8 i pół do 12 w południe i od 2 popołudniu do 7 wieczorem w następujących miejscach:

dla posiadaczy kart oznaczonych
N-ra od 10001 do 11400 ulica Kołłątaja 10,
N-ra od 20001 do 21100 ul. Jasna 23,
N-ra od 30001 do 32200 ul. Starososnowiecka dom arteli (Komisarjat 2-gi).
N-ra od 40001 do 42900 ul. Orla, dom Bendera (Komisarjat 3 ci).
N-ra 50001 do 51800 ul. Mostowa Nr. 3 (Komisarjat 4 ty),
N-ra 60001 do 61000 ul. Katarzyńska (Komisarjat 5-ty).

Wymiana kart dla mieszkańców Modrzejowa i Milowic odbędzie się w dniu 31/X r. b. od godz. 10 do 12 w południe w biurach Komisarjatów.

Dla otrzymania karty chlebowej na listopad należy okazać kartę legitymacyjną wydaną na prawo kupna towarów, która również będzie zmienioną.

Osoby, które zagubiły swoje karty legitymacyjne dla otrzymania nowych legitymacji i kart chlebowych winny przedstawić swoje dowody osobiste

1494-1-1

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu

1168

ulica Deblińska Nr. 11 (Iwangrodzka)

ma zajęcie

dla: **brukarzy, kucharek, służących,** do wszystkiego, robotników na szosę, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę z okolic Czeladzi i Milowic, **Wielkiej ilości robotników kopalnianych,** do tutejszych kopalń, a mianowicie pomocników (szleprów).

Zarobek dla silnych ludzi ponad 17 lat rb. 2.50 dla hamowaczy i ciskaczy rb. 1,70 dziennie.

Żywność po tanich cenach z magazynów kopalnianych i mieszkanie na kopalni.

Tamże poszukują pracy w kraju

Pomocnicy do biura, ogrodniki, ślusarze maszynowi, stróż, tokarz, parobek do koni, cieśle, szwaczki, zecer do drukarni, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki, inżenier, nauczyciel oraz raniony wojskowy jako portjer lub jaką inną pracę.

Wygrane

Król. Saskiej Loterji Krajowej

ew.	800,000 Mk.
Premje	300,000 „
główne wygrane	500,000 „
	200,000 „
	150,000 „
	100,000 „ itd.

Losy 1/10 1/5 1/2 1/1 1442
Mk. 5 — 10 — 25 — 50 — za klasę

Ciągnienie I-ej klasy 6 i 7 grudnia 1916 r.
wysyła
A Zapf, Król. Kolektor **LIPSK, Brühl 2**

DROBNE OGŁOSZENIA

Kradzież

Dnia 12 b. m. Wacławowi Wolskiemu z folwarku Hutki-Kauki, gm. Rokitno- Szlacheckie skradziono klacz gniadą i wałacha siwego na bisdrze z dwoma sramami. Wiadomość, za sutem wynagrodzeniem, proszę skierować pod adres powyższy. 1493-1-

Pracownia gorsetów

Stefanii Chorzelskiej przeniesioną została na ulicę Małachowskiego, dawniej Fabryczną Nr. 16 1329 1-6

Akuszerka

Kowalska (Kołłątaja 17) po zupełnem wyzdrowieniu przyjmuje od 3 do 6. 1450-8-1

Lekcji

korepetycji muzyki udziela rutynowana nauczycielka. Wiadomość „Kurjer". 1474 3-1

Rb. 1000

lub 2000 poszukuję na pierwszy numer hypoteki. Oferty do „Kurjera" pod „Hypoteka". 1-1

Rower

w dobrym stanie, z dobremi oponami kupię, wiadomość pod F, T. do „Kurjera Zagłębia". 1476-1-6

Pokój

do wznajęcia duży umeblowany z przedpokojem i osobnem wejściem. Wiadomość: Staro - Sosnowiecka 14 - a m. 8. 14831-2-

Kupię

stare szyny, możliwe do użycia 6—7—8—10 klg. wozy kopalniane dla kolejki 600 m/m szerokości A. Skiba, Dąbrowa, ulica Dąbrowska Nr. 12. 1498

Fortepian

krótki, kredens, otomana, stolik do kart, oraz różne meble sprzedam. Starososnowiecka 68 1497 1-1

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.